

Wstęp

Wiara chrześcijańska – podobnie jak każda inna religia – ma swoją strukturę wewnętrzną (nadprzyrodzoną/duchową), jak i strukturę zewnętrzną (socjologiczną, fenomenologiczną czy kulturową). Mimo że autentyczne przeżywanie religii jest pełne napięcia i po części jest możliwe dzięki owej strukturze wewnętrznej, to jednak bez jej uzewnętrznienia nie dochodziłoby do tworzenia integralnej wspólnoty Boga i człowieka. Dlatego tak ważna jest nie tylko kultura życia wewnętrznego, ale i kultura w ogólności jako nośnika Ewangelii. Z jednej strony Ewangelia ma w sobie tak wielką „siłę burzenia” – jak pisał Rocco Buttiglione – że potrafi zaimplantować się w każdej kulturze, a z drugiej bez kultury pozostaje ona czymś nieożywionym.

Pragnąc wyjść naprzeciw współczesnemu człowiekowi, Sobór Watykański II podkreślił znaczenie kultury. Jak św. Paweł z Tarsu stał się Grekiem dla Greków i Żydem dla Żydów, tak Kościół chce mówić językiem człowieka każdego etapu cywilizacji i uczestniczyć w jego kulturze. Wraz z zanurzeniem w czasie nienaruszalny chrześcijański depozyt wiary znajduje się z każdym wiekiem w innej konkretnej rzeczywistości, lecz jednocześnie jest odczytywany za pomocą kultury właściwej jej współczesności. Już od zesłania Ducha Świętego pierwsi chrześcijanie podejmowali trud misji i dokonywali ewangelicznej inkulturacji. W konstytucji duszpasterskiej

o Kościele *Gaudium et spes* ojcowie soborowi zauważyli, że Bóg dostosował się do poziomu ludzkiej percepcji człowieka, przemawiając „do swego ludu stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom” (GS 58). Szczytem tego boskiego dostosowywania się było *mysterium incarnationis*, kiedy to odwieczny Syn Boży, przyjmując ludzką naturę i ciało, w pewien sposób zjednoczył się z każdym człowiekiem, a Duch Święty wszystkim wciąż na nowo ofiarowuje możliwość dojścia do uczestnictwa w tajemnicy komunii Trójcy Świętej i osoby ludzkiej. Dlatego w ciągu wieków Kościoł, naśladowując Boga, posługuje się dorobkiem różnych kultur, aby orędzie zbawienia docierało do ludzi wszystkich epok i czasów.

„Kościoł mocą swej misji oraz zgodnie ze swoją istotą nie powinien wiązać się z żadną szczególną formą kultury albo systemem politycznym, gospodarczym czy społecznym, może z racji tej swojej uniwersalności stanowić najmocniejszą więź pomiędzy ludzkimi wspólnotami i narodami, byleby tylko one mu ufały i w rzeczywistości przyznawały prawdziwą wolność w wypełnianiu tej jego misji. Z tego powodu Kościoł tak swoich synów, jak i wszystkich ludzi upomina, aby w duchu rodziny synów Bożych przewyżczali wszelkie spory między narodami i rasami i nadawali wewnętrzną trwałość godziwym stowarzyszeniom ludzkim” (GS 42). Trzeba pamiętać, że jakkolwiek wiedza, która pomaga w przyswojeniu treści Objawienia, staje się z czasem czymś wtórnym. Ostatecznie bowiem – posługując się metaforą Ludwika Wittgensteina – musimy odrzucić drabinę, po której weszliśmy w tajemnicę Boga i tajemnicę człowieka. Do spraw, którym należy poświęcić dziś szczególną uwagę, sobór zaliczył „sprawy małżeństwa i rodziny, kultury ludzkiej, życia gospodarczo- społecznego oraz politycznego, solidarności rodziny ludzkiej i pokoju. Niech każdą z tych spraw rozjaśniają zasady i promienie światła pochodzące od Chrystusa; niech one prowadzą chrześcijan i oświecają wszystkich ludzi w poszukiwaniu rozwiązania tylu powikłanych problemów” (GS 46).

Dlatego idąc za wskazaniem *Vaticani Secundi* oraz nauczaniem papieży doby posoborowej, podejmujemy temat związku Kościoła

i kultury. To już piętnasty – jubileuszowy – tom *Cracoviensis Co-gitatio Ecclesialis*, będący owocem naukowej pracy osób z różnych europejskich ośrodków naukowych, a mianowicie: Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie, rzymskiego Urbanianum, Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, rzymskiego Angelicum, watykańskiej Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z Olsztyna, Międzynarodowej Komisji Teologicznej, niemieckiej Kolonii i Bonn, Papieskiego Instytutu S. Maria dell’Anima w Rzymie, Akademii Katolickiej z Warszawy, z ukraińskiego Mukacheva, z Wyższego Seminarium Duchownego z Pelplina. Przedstawiciele tych piętnastu ośrodków naukowych są wymownym świadectwem chrześcijańskiej otwartości i pluralizmu naukowego dyskursu o Kościele i kulturze.

Dlatego już na wstępie czuję się w powinności do wielkiego podziękowania wszystkim autorom referatów. Składam wyrazy uznania ks. prof. Robertowi Tyrle – rektorowi UPJP II, prof. Andrzejowi Gieniuszowi CR, ks. prof. Piotrowi Szczurowi, prof. Bazylemu Degórskiemu OSPPE, prof. Jarosławowi Mereckiemu SDS, ks. prał. dr. Michaelowi Kahlemu, prof. Marianowi Machinkowi MSF, prof. Witoldowi Kaweckiemu CSsR, ks. prof. Przemysławowi Artemiukowi, ks. prof. Markowi Jagodzińskiemu, ks. prof. Januszowi Bujakowi, ks. prał. prof. Stefanowi Heidemu, ks. dr. Michaelowi Maxowi, ks. dr. Vasyłowi Pidhirskyiemu, ks. prof. Krzysztofowi Pawlinie, ks. prof. Henrykowi Sławińskiemu, dr. Lucjanowi Bartkowiakowi CR.

Moją wdzięczność kieruję także w stronę recenzentów tego tomu, a mianowicie ku prof. Józefowi Kuliszowi SI z Akademii Katolickiej w Warszawie oraz ku ks. prof. Janowi Klinkowskiemu z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Człowiek bez kultury nie może się integralnie rozwijać. Bez kultury nie odczyta też mowy Boga do człowieka. We wspomnianej już konstytucji duszpasterskiej sobór tak definiował kulturę: „Mianem

«kultury» w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości. Wynika stąd, że kultura ludzka z konieczności ma aspekt historyczny i społeczny oraz że wyraz «kultura» przybiera nieraz znaczenie socjologiczne oraz etnologiczne; w tym zaś znaczeniu mówi się o wielkości kultur. Z różnego bowiem sposobu używania rzeczy, wykonywania pracy i wypowiedania się, pielęgnowania religii i kształtowania obyczajów, stanowienia praw i instytucji prawnych, rozwijania nauk i sztuk oraz kultywowania piękna powstają różne, wspólne warunki życia i różne formy układu dóbr życiowych. Tak z przekazanych instytucji powstaje dziedzictwo swoiste dla każdej ludzkiej wspólnoty. Tak też tworzy się określone i historyczne środowisko, w które włącza się człowiek jakiegokolwiek narodu czy wieku i z którego czerpie wartości dla doskonalenia kultury osobistej i społecznej” (GS 53).

o. Andrzej Napiórkowski

Kierownik Katedry Eklezjologii

Dyrektor Instytutu Teologii Fundamentalnej, Ekumenii i Dialogu